

przechodzą mnie cienie  
chłód wypełnia każdą dolinę  
a wzniesienia nie dają gwarancji  
lepszyc widoków i nie mogę liczyć  
na horyzont prosty jak linia życia  
na końcowej stacji

wnikają pod skórę  
fale skrócone do minimum  
nie sposób wymagać od nich  
wysokiego C tylko basy mi zostały  
oplatają się wokół kostek tworząc  
zgrzytające łańcuchy

stawiam małe kroki  
niespiesznie unoszę stopy  
mogę tylko marzyć o stabilności  
utrzymanie równowagi jest tak odległe  
jak drugi koniec oceanu  
takiego z miękkim dnem

ściśnięte pośladki  
podkreślają wartość owoców  
cytrusowych ich cena rośnie  
w miarę jedzenia z chciwym pragnieniem  
zamykam usta wokół szyi  
zanurzam zęby

życie śmieje się złowieszczo  
dźwięk wbija się w bębunki  
wykonane z błony dziewiczej  
sprawia ból i dociera pod korę  
tam jeszcze nie był nikt  
nawet ja sama

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

akacyja agnes, dodano 06.09.2022 06:51

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).